

Bardzo dobry wojak Szwejk niczym Forrest Gump

TEATR

Inscenizacja powieści Haška to kolejny, po „Pięknym nieczułym”, hit teatru Krystyny Jandy.

Literatura XX wieku ma niewiele równie popularnych bohaterów literackich jak Szwejk. Świadczy o tym popularność jego życiowych perypetii we wszystkich kręgach kulturowych świata, niezliczone tłumaczenia oraz liczba adaptacji teatralnych, filmowych i telewizyjnych.

Światową furorę zrobiła komedia z Rudolfem Hrušínským z 1956 roku, wyprodukowana w Czechosłowacji. Czechosłowacji już nie ma, Szwejk pozostał. Musiało być w nim coś fascynującego, skoro w polskiej premierze scenicznej

w 1930 roku zdecydował się zagrać go sam Stefan Jaracz. Potem zaś zmierzili się z nim kilkakrotnie Roman Kłosowski, Kazimierz Brusikiewicz, Grzegorz Halama. Teraz w warszawskim Och-Teatrze wyzwanie podjął Zbigniew Zamachowski, udowadniając, że ten bohater nadal trzyma się mocno.

Powieść Haška pisana była jako ostra krytyka wojny, biurokracji w ogóle. Autor z całą bezwzględnością odsłaniał absurdalność świata pozbawionego rozsądku. W takim świecie właśnie pojawia się jego bohater, a właściwie antybohater. Człowiek prosty, rzekomo prostoduszny i naiwny. Z konsekwentną lojalnością i służbową gorliwością wykonuje rozkazy przełożonych. Traktując je dosłownie,

ukazuje ich bezsensowność. Ważne wydarzenia, zarządzenia, osobistości państwowe pozbawia powagi i ośmiesza.

Hašek potrafił pokazać to w sposób tak finezyjny, że obserwując zachowanie Szwejka, nie zawsze wiemy, czy jest to wyrafinowana gra prostego, a równocześnie życiowo bardzo mądrego, sprytnego i przebiegłego człowieka, który skrywa się pod maską durnia, czy też takie postępowanie to przejaw rzeczywistego ograniczenia, bierności i małości. Patrząc na Zamachowskiego, odniosłem inne wrażenie. Jego Szwejk sprawiający wrażenie człowieka zagadki jest bliskim kumplem Forresta Gumpa. Czując, że w groteskowej rzeczywistości, czasach pozbawionych zasad jedyną postawą, jako można przyjąć, jest pozorny

oportunizm. Ma świadomość, jak słusznie zauważył Piscator, że w otaczającej rzeczywistości każdy sens zmienia się w bezsens, każdy heroizm w śmieszność, a boski porządek świata zamienia się w groteskowy dom wariatów. Ukazany z nieklamany wdziękiem Szwejk Zamachowskiego jest wielkim sceptykiem, który dzięki swej niezmienniej, niezmordowanej aprobachie wszystkiego w gruncie rzeczy wszystkiemu zaprzecza.

Bardzo zgrabna adaptacja Andrzeja Domalika przez półtorej godziny kręci się wokół głównego bohatera, a kilka scen (choćby perypetie miłosne sławnego wojaka z udziałem pięknej Kate granej przez Milenę Suszyńską) pozostaną w pamięci na dłużej. ©©

—Jan Bończa-Szałbowski



♦ **Zbigniew Zamachowski** (Szwejk) i **Milena Suszyńska** (Kate) w scenie miłosnego aerobiku